

Antoni tygodnik parafialny

Numer 23(90)
Rok III

II niedziela Wielkiego Postu, 16 marzec 2014 r.
I czytanie Rdz 12,1-4a; II czytanie 2Tm 1,8b-10; Ewangelia Mt 17,1-9

Sakrament Bierzmowania

Już jutro w naszej parafii zostanie udzielony sakrament Bierzmowania. Chrzt z Eucharystią i Bierzmowaniem przynależy on do tzw. sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, które stanowią jak gdyby jedno wielkie wydarzenie sakramentalne upodabniające nas do Pana i czyniące nas żywym znakiem Jego obecności i miłości. Czy pamiętamy swoje Bierzmowanie? O Bierzmowaniu w jednej ze środowisk katechez mówił papież Franciszek.

Bierzmowanie; inaczej mówiąc sakrament Krzyżma; oznacza „namaszczenie”. I rzeczywiście, przez olej nazywany „krzyżmem świętym” zostajemy upodobnieni, w mocy Ducha Świętego, do Jezusa Chrystusa, który jest jedynym prawdziwym „Namaszczonym”, „Mesjaszem”, „Świętym Boga”.

Dlatego ważna jest troska o to, aby nasze dzieci otrzymywały ten sakrament. Wszystkim nam zależy, aby były one ochrzczone, i to jest coś bardzo dobrego, ale być może nie troszczymy się zbytnio o to, aby otrzymały Bierzmowanie. W ten sposób zostaną w pół drogi i nie otrzymają Ducha Świętego, który jest tak ważny w życiu chrześcijańskim, ponieważ daje nam siłę do kroczenia

do przodu. Pomyślmy trochę, czy każdy z nas naprawdę jest zatroskany, aby nasze dzieci, nasza młodzież otrzymała sakrament Krzyżma. To jest bardzo ważne, bardzo! Jeśli w waszym domu macie dzieci, młodzież, która go nie otrzymała, a ma ku temu odpowiedni wiek, to uczynicie wszystko, co możliwe, aby one dokończyły drogę wtajemniczenia chrześcijańskiego i otrzymały moc Ducha Świętego. To jest bardzo ważne! (...)

Kiedy przyjmujemy w naszym sercu Ducha Świętego i pozwalamy Mu działać, to sam Chrystus staje się w nas obecny i przybiera realne kształty w naszym życiu. To On będzie się poprzez nas modlił, przebaczał, wlewał nadzieję i pocieszenie, aby służyć naszym braciom, stać się bliskim dla potrzebujących i ostatnich, aby tworzyć komunie, rozsiewać pokój. Pomyślcie, jakie to ważne; przez Ducha Świętego sam Chrystus przychodzi, aby wszystkiego tego dokonać pośród nas i dla nas. Stąd jest czymś ważnym, aby dzieci otrzymały sakrament Krzyżma.

Drodzy Bracia i Siostry, pamiętajmy, że otrzymaliśmy Bierzmowanie! Pamiętajmy o tym przede wszystkim, aby dziękować Panu za ten dar, a także by Go prosić, żeby nam pomógł żyć jako prawdziwi chrześcijanie, zawsze kroczyć z radością Ducha Świętego, który został nam dany.



Wykorzystano materiały:
www.radiomaryja.pl

Uroczystość Bierzmowania

poniedziałek 17 marca; godz. 17.00

pod przewodnictwem księdza Biskupa dra **Wiesława Szlachetki** –
biskupa pomocniczego naszej Archidiecezji

Gorzkie żale

niedziela
godz. 17.00

Droga Krzyżowa

piątek
godz. 17.00
dla dzieci

godz. 7.30 i 18.00
dla dorosłych

godz. 19.30
dla młodzieży

★★★★★★★★★★

Wiara szuka zrozumienia

Ks. Krystian Wilczyński
(k.wilku@wp.pl)

★★★★★★★★★★



Jak współpracować z Duchem Świętym wykorzystując Jego dary?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przypomnieć najważniejsze przestrzenie działania Ducha Świętego. Oczywiście nie ogranicza się On jedynie do nich, ale warto wiedzieć gdzie działa na pewno: „w

Pismach, które On natchnął; w **Tradycji**, której zawsze aktualnymi świadkami są Ojcowie Kościoła; w **Nauczycielskim Urzędzie Kościoła**, któremu On asystuje; w **liturgii** sakramentalnej, w której przez jej słowa i symbole Duch Święty prowadzi nas do komunii z Chrystusem; w **modlitwie**, w której wstawia się za nami; w **charyzmatkach i urzędach**, które budują Kościół; w **znakach życia** apostolskiego i misyjnego; w **świadczeniu świętych**, w którym ukazuje swoją świętość i kontynuuje dzieło zbawienia” (Katechizm KK n. 688). Tam można bezpośrednio odczuć Ducha Świętego. A jaki ma On cel?... To znaczy jak rozpoznać Jego wolę i spróbować współpracy?

– Na pewno warto pamiętać, że On zawsze nas wyprzedza w swoich natchnieniach i że nigdy nie przewidzimy co wymyśli, żeby dać człowiekowi umiejętność, aby bardziej kochać. Podobnie jak zakochani są w stanie zrobić dla siebie nieprzewidywalne rzeczy, tak o wiele bardziej Duch, który jest miłością, będzie pomysłowy w jej okazywaniu. Dary, które Katechizm wymienia w liczbie siedmiu, nie wyczerpują, bynajmniej, działania Trzeciej Osoby Boskiej.

Doświadczenie Ducha Świętego może być jak opisane poniżej, choć zawsze jest bardzo indywidualne i osobiste. Doświadcza się Ducha Świętego jako osoby. Jest to coś na kształt przyjaźni i zażyłości. Przyzywając Go ma się poczucie wielkiej bliskości. Spotkanie odbywa się prostymi aktami, na poziomie serca. Duch Święty jest **bardzo radosny**, ale daleki od bycia dowcipkowskim. Zawsze jest **rozpromieniony** i ciągle

aktywny w udzielaniu. Daje i daje, i ciągle daje, nie przestając. Wzywany **zawsze jest**, nie wzywany – jest również. **Ciągle uwielbia** Ojca w pełni i zawsze **jednoczy z Jezusem**. Czasem potrzeba walczyć z widzeniem Go jako człowieka, choć siłą rzeczy w wyobraźni pojawia się niejasny kształt ludzki, z twarzą oddającą bogactwo działania i odczuwania. Jest **gotowy** na każde nasze pragnienie miłości – zawsze **wspiera** i **potęguje** jej przepływ – jakby miał nieograniczone środki dotacji na jakikolwiek przejaw miłości i swobodnie nimi dysponuje. **Uprowadza każdą modlitwę i prośbę**, wstawia się za tymi, których Mu powierzamy. **Nie ma granic** w swoim działaniu i traktuje nas jak Jezusa, bo ochrzczeni i miłujący, jesteśmy do Niego podobni. **Smuci się** z powodu grzechów i przekonuje o nich, prowadząc do źródeł sakramentu miłosierdzia. **Karmi swoimi owocami** (por. Ga 5,22n) i zawsze ma w pogotowiu odpowiedni **dar** dla wzmocnienia. **Nie może się doczekać**, kiedy przeniknie nas do reszty w Niebie i całych wypełni tak, jak przenikał i wypełniał Syna Człowieczego. **Przeszkadzają Mu nasze grzechy** i nienawidzi ich za to. **Brzydzi się układami z szatanem** i robi wszystko, żebyśmy takich nie zawierali. **Pragnie leczyć, uzdrawiać, obdarzać mądrością i podnosić do najwyższych szczytów możliwości duchowych człowieka**. Jest prosty i nie potrzebuje wielu narzędzi, choć toleruje to, że my ich potrzebujemy. **Posłuszny Ojcu i Synowi, ogarnia wszystko i każdego**. Szczególnie miłuje tych, którzy o tym wiedzą i którzy Go szukają. **Jest wewnętrznym przyjacielem** od (sic!) szpiku kości do najgłębszych pokładów ducha ludzkiego. Nie może się doczekać czasów, kiedy Jego przebywanie w ukryciu zostanie ujawnione i będzie widoczny dla wszystkich. Wtedy się okaże, iż **wszystko jest Jego pełne**, tak jak pełna Jego była Maryja. Gdzie jest Ona, tam jest Duch Święty. **Kocha Matkę Jezusa** w pełni swoich możliwości, czyli absolutnie, gdyż Ona nie miała grzechu i całą sobą poddana była Jego tchnieniu. **Ma upodobanie w świętych**, bo w nich może działać bardziej niż w pozostałych – co widać.

Wiedząc o tym trzeba zastanowić się jak ja mogę odkryć Go (w Jego przejawach) w swoim życiu. Każdy ma być świętym, więc Duch działa widzialnie w tych, którzy do świętości się zbliżają. Jest przyjacielem proporcjonalnym do przyjaźni człowieka – im bardziej kochamy, tym On więcej miłości okazuje. A więc: kto kocha, czasem wbrew wszystkiemu, ten Go szybko dostrzeże.



Caritas Archidiecezji Gdańskiej

Ruszyła akcja **Rodzina Rodzinie**. Może już o niej słyszeliście.

Polega na wysyłaniu paczek na **Ukrainę** do potrzebujących rodzin. Akcję koordynuje **Caritas Polska** we współpracy z **Caritas na Ukrainie**. Nasz diecezja otrzymała listę ponad 100 rodzin, dla których możemy przygotować paczki i wysłać je za pośrednictwem poczty polskiej. Do końca marca wysyłka paczek jest bezpłatna. Lista rodzin jest w Centrali Caritas w Sopocie.

Jeśli chcielibyście się włączyć w akcję to proszę skontaktujcie się z Centralą Caritas w Sopocie; tel. 58 555 78 78 (p. **Karolina** lub p. **Asia**).



Domowy Kościół

gałąź rodzinna Ruchu Światło-Życie



Dialog małżeński

To kolejne z siedmiu zobowiązań małżonków pogłębiających swoją osobistą i wspólną duchowość w formacji *Domowego Kościoła*. Zobowiązanie, które często budzi zdziwienie małżeństw wynikające z niezrozumienia jego istoty i celowości. Jak to – dialog? Przecież codziennie rozmawiamy ze sobą! Cóż, z tym rozmawianiem bywa różnie. Warto się w tym miejscu zastanowić się, czy mówienie do siebie, ustalanie; kto ma np. odebrać dziecko z przedszkola, a kto zrobić zakupy czy wyprowadzić psa itp.; czy taka wymiana informacji (fakt, że niezbędna w codziennym dzieleniu się obowiązkami) nosi znamiona dialogu? Czy omawianie ważnych dla nas spraw, kiedy każde z nas (mąż, żona) próbuje przeforsować, często wbrew woli współmałżonka swój punkt widzenia jako jedyny słuszny wybór, czy *to jest dialog*?

Rozpoczynając wspólne życie małżeńskie każda para podejmuje trud budowy ogniska domowego, w którym ma powstawać nowe życie i rozwijać się w *atmosferze prawdziwej miłości*. Stając jako narzeczeni przed ołtarzem prosiłiśmy Boga, aby połączył nas świętym węzłem małżeńskim i Jego braliśmy na świadka szczerości i prawdziwości słów wypowiedzianej wówczas przysięgi. W sakramencie małżeństwa **zaprosiliśmy Boga do naszego wspólnego życia**, do tego, aby nam towarzyszył w *chwilach szczęścia*, ale też w *momentach trudnych, bolesnych*, przez które trudno jest przejść nawet we dwoje. Często zapominamy o tej prawdzie. A skoro zapominamy, to później nie rozumiemy, dlaczego nasze rozmowy są takie nijakie, niewiele wnoszą, niewiele zmieniają w naszym życiu, chociaż tak bardzo zależy nam na tym, aby ona/on się zmienił.

Dialog małżeński jest **spotkaniem trzech osób – męża i żony w obecności Boga**, a taki „trójkąt” to jedyny dozwolony w chrześcijaństwie trójkąt małżeński. Jak więc ma nam wychodzić *prawdziwa rozmowa w duchu miłości*, skoro zapominamy zaprosić do niej najważniejszego jej uczestnika? Źródłem inspiracji dla powstania praktyki dialogu małżeńskiego jest Ewangelia św. Łukasza, gdzie dwukrotnie jest wspomniana sytuacja, w której **przed rozpoczęciem działania trzeba usiąść i zastanowić się**: „*Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiadzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie?*” (Łk 14, 28) oraz „*Albo jaki król, mając wyruszyć, albo stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiadzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu?*” (Łk 14, 31).

Jak się powyższe słowa przekładają na współczesność? Każde małżeństwo przeżywa wiele sytuacji będących **sprawdzeniem miłości, wierności, uczciwości i trwałości związku**. W dzisiejszej rzeczywistości **zachowanie sakramentalnej jedności małżeńskiej** bywa bardzo trudne, ponieważ życie stawia nas w sytuacjach narażających ją na szwank. Najprostszym przykładem jest *nadmierna praca*, którą musimy wykonywać, żeby się utrzymać. Przez *pracę ponad siły* (w kontekście „wytrzymałości” rodziny) cierpią nasze dzieci, bo ciągle nie ma nas w domu. Cierpi też współmałżonek, bo nie ma czasu, żeby się przytulić, żeby razem odpocząć, żeby pobyć w radości ze sobą. Do tego dochodzą zaniedbania wobec siebie samego. To *uderza w nas* i wraz z dopadającym nas stresem – *uderza w naszą jedność małżeńską*. Systematyczne oddalanie się od siebie w imię opacznie rozumianego dobra (czytaj: lepszego bytu) rodziny budzi różne lęki, z których *najpoważniejsza jest obawa czy nasze małżeństwo przetrwa „aż do śmierci”*? Czy jesteśmy w stanie wytrwać razem pomimo coraz trudniejszych sytuacji?

I tutaj **ratunkiem okazuje się zaczerpnięcie z łaski sakramentu małżeństwa**. Łaska ta nie została nam, małżonkom dana jednorazowo. Ona może w nas działać przez cały czas, o ile *będziemy ją pielęgnować* i nie zasypimy jej całą stertą śmieci, które na nas zrzuci zewnętrzny świat. Jeżeli uświadomimy sobie, że **Bóg dał nam siebie**, abyśmy szli wspólnie przez życie i „czynili sobie ziemię poddaną”, abyśmy zapraszali Go do każdej doli i niedoli jakie przeżywamy, to łatwiej nam będzie *zasiadać do dialogu małżeńskiego* jako **mąż i żona**, co miesiąc **razem, w Bożej obecności** i zastanowić się, *jaki jest zamiar Boży odnośnie nas i naszej rodziny, po to, aby go lepiej wypełnić*. Jeśli uświadomimy sobie Bożą obecność między nami, to w Tej obecności nie będziemy ranić się wzajemnie krzywdzącym słowem, nie będziemy zabiegać, aby „moje było na wierzchu”, lecz usiadzimy naprzeciw siebie w pokorze, świadomi własnej grzeszności i postaramy się wysłuchać w milczeniu i z uwagą, co ma nam do powiedzenia współmałżonek. *Zwrócenie się do Boga* sprawi, że nasza rozmowa może być pełna pokoju i przebaczenia, zrozumienia, akceptacji i cierpliwości. Wówczas *taki dialog jest autentyczny, głęboki i oczyszczający*. Staje się **przestrzenią odbudowywania zaufania**.

Może ktoś czytając te słowa pomyśli z irytacją czy żalem: „Dobrze się mówi, ale dla naszego małżeństwa jest za późno. Zbyt wiele się zdarzyło, zbyt dużo ran nosi każde z nas...” A może te rany są takie głębokie, bo zabrakło czasu na szczerą rozmowę, kiedy coś zaczęło się dziać, bo może mieszkając pod jednym dachem zaczęliśmy żyć obok siebie, a rozmowę zastąpiły nam żółte karteczki przyklejane na lodówkę? A może ponad rozmowę twarzą w twarz z mężem/żoną przedłożyliśmy wirtualnych „przyjaciół” na Facebooku, bo nie żądali od nas odpowiedzialności, roztropności, zastanowienia się nad sobą? Różnie w życiu się dzieje. Jednak dopóki żyjemy, wciąż możemy próbować zacząć od nowa. Bo **Miłość „Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma.”** (1 Kor 13, 7). Nawet jeśli czasowo zawisnie na drzewie Krzyża, to po to tylko, aby Zmartwychwstać...

Marzena Pietrzyk

Strefa Piękna



Zapraszamy na drugą część rozmowy z Panią Aleksandrą Bambrowicz – Kolakowską (współtwórczynią **Strefy Piękna** - projektu stworzonego dla każdej kobiety)

Przed tygodniem dowiedzieliśmy się o Pani propozycji – cyklu spotkań warsztatowych dotyczących m.in. wizażu. Jaki jest przebieg takich warsztatów, w których (jeśli dobrze rozumiem) uczestniczą Panie, a jakie korzyści odniosą mężczyźni, których żony zdecydują się na udział w tych warsztatach?

Spotkania prowadzę w formie warsztatowej czyli bardzo praktycznej. Jeśli są to warsztaty wizażu, każda uczestniczka wykonuje makijaż krok po kroku, ucząc się doboru odpowiednich kosmetyków i kolorów do swojego typu urody i cery. Zdradzam też pewne triki, które sprawiają, że wyglądamy jeszcze piękniej. Co do mężczyzn – myślę, że każdy Pan pragnie aby jego żona, dziewczyna, córka dojrzała swoje piękno tak samo jak on je widzi :). Aby nie zadawała wciąż pytań "jak wyglądam?", tylko całą swoją osobą była pewna swego piękna.

Następne spotkania planuje Pani poświęcić kolejnym tematom.

Tak. Myślę, że mogę zaproponować spotkania co 2 lub 3 tygodnie. Na kolejnych warsztatach chciałabym porozmawiać o własnym stylu i kolorach. O trendach w modzie. Ale przede wszystkim o wyrażeniu siebie poprzez to co i jak nosimy.

Temat "Wyglądaj pięknie i czuj się doskonale" to spotkanie dotyczące pielęgnacji oraz zdrowego stylu życia. Może uda mi się zainteresować panie tematyką zdrowego odżywiania, witamin oraz zachęcić do wspólnego biegania...

Kolejne spotkania będą związane z rozwojem osobistym. Poprowadzi je wraz ze mną moja koleżanka Iwona Spaleniak, która jest life coachem czyli takim trenerem od zmian :) Pierwszy temat dotyczyć będzie naszych wartości, tego co jest dla nas najważniejsze czyli naszej Misji życiowej. A kiedy każdy poukłada sobie swoje cele, marzenia, priorytety zaprosimy na spotkanie dotyczące zarządzania sobą w czasie - temat nomen omen bardzo na czasie - bo któż nie chciałby mieć czasu na przysłowiowe - wszystko. Na spotkania rozwojowe zapraszamy również Panów.

Czy kobietom potrzebne są tego typu spotkania/warsztaty?

Jestem przekonana, że tak. Na tych warsztatach Panie dowiedzą się nie tylko jak pięknie wyglądać, ale również jak realizować swoje marzenia. Dla Pań które będą chciały rozwijać się w tematyce wizażu, stylizacji czy właśnie realizacji marzeń będę miała też propozycje współpracy.

Czy uważa Pani, że piękno zamyka się tylko w wyglądzie zewnętrznym człowieka?

Oczywiście, że nie. Jeśli nie odnajdziemy swego piękna w sercu to nie znajdziemy go również na naszej twarzy. W Strefie Piękna łączymy rozwój z wizażem, właśnie po to aby pokazać pełne piękno człowieka, a nie tylko jego powierzchowność. To jest tak jak z makijażem - bez dobrze nawilżonej skóry twarzy żaden makijaż nie będzie dobrze wyglądał. Liczy się baza.

Czy to oznacza, że ta baza są warsztaty rozwojowe, które Pani proponuje?

Tak. Dokładnie. Pracujemy nad poczuciem własnej wartości, nad ustaleniem priorytetów i odnalezieniem siebie. Nad byciem piękną sobą.

Rynkowa cena takich spotkań to minimum 50zł. Warsztaty organizowane przez Panią na terenie naszej parafii to symboliczny koszt 10zł za spotkanie. Dodatkowo cały ewentualny zysk zamierza Pani przeznaczyć na sfinansowanie kolejnej ławki do naszego Kościoła. Dlaczego?

Podziwiam ludzi, którzy potrafią zaangażować się w to co robią i konsekwentnie dążyć do celu. Tu, w Parafii Św. Antoniego widać i zaangażowanie i cel. Chciałabym w chociaż małym stopniu przyczynić się do realizacji naszego wspólnego celu jakim jest piękny i przepiękny miłością Dom Boży. Tu w kościele Św Antoniego widać początek i koniec, wszystko jest przemyślane i piękne. Widać Misję i Wizję. Widać wartości. Tu wszystko łączy się w całość - Piękno zewnętrzne i wewnętrzne. Pamiętajmy, że wszystko co Bóg stworzył było piękne. My budując dla Boga też musimy kierować się pięknem - dosłownie i w przenośni.

pytania zadawał **Janusz Szwoch**

Pierwsze spotkanie warsztaty wizażowe:

**Zostań swoją wizażystką
w czwartek 20 marca od 19:15**

(po wieczornej mszy świętej w salce parafialnej)

Zgłoszenia tel. **509550919** (ilość miejsc ograniczona, można przybyć bez uprzedniego telefonicznego zgłoszenia ale istnieje wówczas ryzyko braku wolnego miejsca).

Zapraszamy również na strony: **www.centrumkreatywne.com**
www.facebook.com/StrefaPieknWarsztaty



Parafia Świętego Antoniego, ul. Fenikowskiego 4, 84-240 Reda; Tel. 058-678-50-04

Msze św. w niedziele: 7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00; w tygodniu: 7.00; 18.30

Biuro parafialne: wtorek i czwartek od 16.00 do 17.30; sobota od 9.00 do 10.00

www.antoni-reda.pl